

**W świecie powinności i obowiązków szlacheckich.
Historyczno-antropologiczny kontekst
literackiego obrazu kobiecych dążeń
do spełnienia na podstawie powieści
Effi Briest Theodora Fontanego (1895)**

Świat szlachty pruskiej przełomu XIX i XX wieku, chociaż tak nieodległy, stanowi dla badaczy duże wyzwanie poznawcze. Zakorzeniony w innym systemie wartości, respektujący szereg zakodowanych w mentalności powinności i nakazów, hierarchii, wymaga kulturowego odszyfrowania¹. Oznacza to konieczność antropologizacji badań nad pruską szlachtą, a więc zdefiniowania jej społeczno-kulturowych wyobrażeń jako grupy społecznej, co w praktyce przekłada się na przeprowadzenie rekonstrukcji obrazu świata, wniknięcie w struktury świadomości i wzory myślenia². To także odczytanie kodu kulturowego

¹ M. Dymkowski, *Słowności do deformacji poznawczych a interpretacje historyczne*, „Historyka”, t. 39, 2009, s. 7–11.

² Odkrycie sensów, jakie swoim działaniom nadawała szlachta pruska traktowana z antropologicznego punktu widzenia jako kultura obca i wniknięcie w jej struktury myślenia, umożliwia podejście reprezentowane przez antropologię interpretatywną. Dzięki takim założeniom, przy próbach zrozumienia zachowań osób należących do analizowanej grupy społecznej, badacz może uniknąć mimowolnej projekcji założeń własnej kultury na kulturę badaną. Zob.: K. Wąchał, *Kultura jako tekst i kontekst*

definiującego stanowy porządek płci wyznaczający kobietom i mężczyznom odmienne zadania i powinności przekazywane w toku socjalizacji³. Kontekst ten jest niezbędny przy poszukiwaniu odpowiedzi na pytania badawcze dotyczące intymnego świata uczuć i przeżyć ówczesnych szlachcianek. Pytań, które w centrum stawiają poczucie spełnienia, samorealizacji tych kobiet, w konfrontacji z systemem powinności, koniecznością respektowania interesów rodu i postępowania według stanowego „comme il faut”⁴. Dotyczą relacji między sferą uczuć i emocji a tkwiącymi w świadomości normatywno-dyrektywnymi instrukcjami mającymi wpływ na określone praktyki społeczne właściwe dla danej zbiorowości⁵. Czy z punktu widzenia indywidualnych losów szlachcianek respektujących określony styl życia, wychowanych ze zrozumieniem dla polityki małżeńskiej rodziny prowadzonej w imię wyższych celów takich, jak prestiż rodu czy zabezpieczenie interesów ekonomicznych rodziny, kobieta mogła odnaleźć siebie i być szczęśliwa, respektując określony kanon przyjętych zachowań? Jak szlachcianki podchodziły do wpajanych im w toku stanowej socjalizacji zasad, które na przełomie XIX i XX wieku, a więc w okresie industrializacji i przyspieszonych przemian cywilizacyjnych, coraz wyraźniej rysowały się jako relikty dawnego, agrarnego szlacheckiego świata?

Odpowiedzi na pytania dotyczące hierarchii wartości kobiet i ich aspiracji trudno poszukiwać w dokumentach i aktach. Wgląd w tę sferę dają nieliczne źródła pamiętnikarskie i epistolarne. Przykładem badań opartych na tego typu materiałach jest praca Moniki Kubrovej, która na

w antropologii interpretatywnej Clifforda Geertza, „Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej”, t. 53, 2010, s. 157–175.

³ Na temat modelu wychowawczo-edukacyjnego pruskich szlachcianek: Ch. Diemel, *Adelige Frauen im bürgerlichen Jahrhundert. Hofdamen, Stiftsdamen, Salondamen 1800-1870*, Frankfurt/Main 1998, s. 26–36.

⁴ M. Kubrova, *Vom guten Leben. Adelige Frauen im 19. Jahrhundert*, Berlin 2011, s. 96–222.

⁵ M. Bonecki, Jerzy Kmita – interpretacja humanistyczna i społeczno-regulacyjna koncepcja kultury, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, t. 1, 2012, nr 2, s. 183 i nn.

podstawie 36 autobiograficznych tekstów niemieckich szlachcianek analizowała to, w jaki sposób rozumiały one „dobre życie”⁶. Równie przydatna pod tym względem jest niedoceniana w warsztacie historyka literatura piękna. Pojmowana jako tekst kultury stanowi przejaw świadomości społeczeństwa i ukazuje świat oczami autora wyczulonego na rodzące się problemy. Ujawnia je, wskazuje na kwestie dyskusyjne, niejednoznaczne, te, które powinny stać się przedmiotem głębszych refleksji. Poprzez fikcję literacką komunikuje więc niefikcjonalną wizję świata. Jak zauważa Andrzej Radomski, literatura piękna „może nam pomóc w rekonstrukcji dominujących systemów wartości wśród różnych społeczności, ideałów i aspiracji życiowych ludzi różnych epok. Ponadto, umożliwia orientację w problemach, jakie były dyskutowane w społeczeństwie i jego poszczególnych warstwach”⁷. W tym kontekście powieść Theodora Fontanego (1819–1898), wybitnego przedstawiciela niemieckiego realizmu⁸, pod tytułem *Effi Briest* jawi się jako interesujące źródło do badań nad dążeniami do samorealizacji pruskich (niemieckich) szlachcianek.

Ta pełna symbolicznych odniesień powieść z 1895 roku do dziś absorbuje krytyków literatury¹¹. Docenili ją również poprzez nawiązania

⁶ M. Kubrova *Vom guten Leben. Adelige Frauen...*

⁷ A. Radomski, *Sztuka jako źródło do badania historii. Czy historiografia jest sztuką (na przykładzie literatury)?*, „Kultura i Historia”, nr 1, 2001, s. 92.

⁸ Główne cechy realizmu jako prądu literackiego w Niemczech zob. m.in.: R.-D. Kluge, M. Świdorska, *Zarys historii literatury i kultury niemieckiej*, Łódź 2010, s. 164–172.

¹¹ Zob. m.in.: A. Oz, *Niedostrzegalne przesuwanie się cienia. Jak rozpoczyna się powieść Theodora Fontanego „Effi Briest”*, [w:] A. Oz, *Opowieść się zaczyna. Szkice o literaturze*, Warszawa 1996, s. 18–25; K. Szczuka, *Nowa Mignon, Goethe, Fontane, Freud*, [w:] K. Szczuka, *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*, Kraków 2001, s. 66–88. Owocem zainteresowania pisarzem są też kolejne konferencje naukowe poświęcone jego twórczości oraz pięć niemieckich ekranizacji „Effi Briest”, w tym najnowsza z 2009 r. w reżyserii H. Huntgeburtha. G. Stachówna, *W stalowych okowach konwenansu: „Effi Briest”*, [w:] *Przestrzenie intermedialności. Adaptacje literatury niemieckojęzycznej*, red. K. Kupczyńska, M. Saryusz-Wolska, Wrocław 2012, s. 86–109; T. Pelster, *Theodor Fontane. Effi Briest*, Stuttgart 2004, s. 78. Dużo miejsca poświęca tej powieści również Jan Pacholski

w swojej twórczości m.in. Samuel Beckett, Thomas Mann czy Günter Grass¹². Jej bohaterką jest żyjąca w realiach współczesnych autorowi szlachcianka o imieniu Effi, którą Czytelnik poznaje jako siedemnastoletnią dziewczynę, mieszkającą jeszcze z rodzicami w majątku wiejskim w Brandenburgii. Wówczas to, będąc na poły dzieckiem, dowiaduje się nagle, że zostanie wydana za mąż za starszego od niej o około 20 lat barona von Innstetena, piastującego urząd starosty w jednym z nad-morskim powiatów w prowincji pomorskiej. Baron ów, jako młody porucznik, starał się o rękę jej matki Luizy. Małżeństwo to nie doszło jednak do skutku, gdyż von Innstetten miał jeszcze wówczas zbyt niską pozycję społeczną. Luiza wkrótce została wydana za starszego od niej o ponad 10 lat radcę, a więc mężczyznę na stanowisku i jednocześnie posiadacza ziemskiego von Briesta, późniejszego ojca Effi. Po latach, von Innstetten już jako wpływowy przedstawiciel pruskiej biurokracji jest doskonałym kandydatem na męża jej córki. Bohaterka powieści oderwana od dziecięcych zabaw niespodziewanie i bez protestów zostaje starościną. Mąż, człowiek z zasadami i piastujący najwyższy urząd w powiecie, jest zakochany w młodej żonie. Effi wydaje się, że również darzy go uczuciem, lecz jest to raczej szacunek niż miłość. Docenia to, że dzięki mężowi zajmuje wysoką pozycję społeczną i jest kobietą cieszącą się najwyższym prestiżem w okolicy. Nie interesuje jej jednak prowadzenie życia towarzyskiego, nie umie odnaleźć się w nowej sytuacji, zwłaszcza że pozostawiana jest często sama w domu przez męża pochłoniętego karierą, w tym „politycznymi” wizytami w pobliskim Warcinie, u księcia Otto von Bismarcka. Niewiele zmieniają narodziny córki, która staje się dla Effi kolejną zabawką. Z nudy i osamotnienia

w biografii pisarza wydanej we Wrocławiu, w 2014 roku pt.: *Theodor Fontane. Z apteki na Parnas*.

¹² Zob. m.in.: R. Harslem, *Thomas Mann und Theodor Fontane. Untersuchungen über den Einfluß Theodor Fontanes auf das erzählerische Frühwerk von Thomas Mann*, Frankfurt 2000; P. Howe, H. Chambers (Hg.) *Theodor Fontane and the European Context. Literature, Culture and Society in Prussia and Europe*, Amsterdam–Atlanta 2001.

wyrywa ją dopiero major von Crampas, dawny przyjaciel męża, który zostaje nowym komendantem miejscowego okręgu landwery. Żonaty, ojciec dwójki dzieci, wciąż łąknie towarzystwa kobiet, chociaż taka postawa wobec płci przeciwnej zakończyła się już dla niego nieszczęśliwie – podczas pojedynku kula uszkodziła mu bark. Między Effi a von Crampasem zawiązuje się nic porozumienia i sympatii, gdyż oboje szukają rozrywek pozwalających przetrwać monotonną codzienność. I chociaż narrator nie mówi o tym wprost, owa sympatia przechodzi w coś więcej, coś niedopuszczalnego dla obojga. Effi, zdając sobie sprawę z grozy sytuacji, nie umie jednak zakończyć znajomości. Wybawianiem staje się awans von Innstetтена i przeprowadzka do Berlina. Tam Effi odzyskuje równowagę i może błyszczeć w towarzystwie jako żona radcy nadwornego. Mija około siedmiu lat i kiedy wydaje się, że grzech młodości pokrył kurz, mąż Effi przez przypadek znajduje wyblakłe listy przesłane jej niegdyś przez von Crampasa. Życie Effi załamuje się. Innstetten zmuszony obowiązującymi zasadami pojedynkuje się z majorem, by w ten sposób zmazać plamę na swoim honorze. Śmiertelnie rani dawnego przyjaciela i rozwodzi się z żoną, pozbawiając ją nie tylko środków na życie, ale przede wszystkim kontaktów z córką. Effi nie może w tej trudnej sytuacji liczyć na wsparcie ze strony rodziców. Normy społeczne nakazują im zerwać z wiarołomną córką wszelkie kontakty. Wspierają ją jednak finansowo. Osamotniona żyje wraz ze służącą w mieszkaniu wynajmowanym w Berlinie i dopiero choroba Effi skłania jej ojca do sprzeniewierzenia się zasadom i ściągnięcia córki do rodzinnego majątku, gdzie kobieta zresztą niebawem umiera¹³.

Powieść ta powstała pod wpływem prawdziwych wydarzeń, jakie rozegrały się w Niemczech pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku¹⁴.

¹³ T. Fontane, *Effi Briest*, tłumaczenie I. Czermakowa, Warszawa 1997, ss. 308.

¹⁴ Inspiracją dla T. Fontanego była historia Armanda Léona barona von Ardenne i jego żony Elizabeth (Else) de domo Freiin von Plotho. Elizabeth wyszła za mąż za namową

Określana jest jako głos krytyki społeczeństwa opartego na bezdusznym zasadach, w imię których dochodzi do małżeństw z rozsądku i eliminuje się (czy to fizycznie, czy to społecznie) uchybiające im osoby. Nie ma jednak w powieści jednoznacznego buntu bohaterki przeciwko normom mającym wpływ na jej życie. Romans z von Crampasem nie posiada bowiem znamion nieszczęśliwej, romantycznej miłości, której nie dane jest się spełnić. To relacja, która narodziła się z deficytu namiętności w związkach małżeńskich obu stron. Mimo to, że nie jest to typowa powieść o cudzołóstwie, wątek ten pozwala literaturoznawcom stawiać utwór T. Fontanego w jednym rzędzie z *Panią Bovary* Gustawa Flauberta (1856) czy *Anną Kareniną* Lwa Tołstoja (1873–1878)¹⁵.

Jedną z zalet powieści, wynikającą zresztą z estetyki gatunku, jest jej głębokie osadzenie w realiach epoki¹⁶, w wartościach, zasadach i normach, jakie charakteryzowały pruski szlachecki styl życia. Wierne odwzorowanie przez T. Fontanego świata szlachty zamieszkałej na tzw. pruskim Wschodzie jest obecne nie tylko w *Effi Briest*, ale także w innych jego powieściach i opowiadaniach, np. *Schach von Wuthenow* (1882) czy *Der Stechlin* (1898). Jego literacka kreacja stanu szlacheckiego zbudowała

matki. Młodzi zamieszkali w Düsseldorfie, gdzie von Ardenne służył jako rotmistrz w regimencie huzarów. Państwo von Ardenne zebrali wokół siebie liczne grono przyjaciół. Należał do niego także sędzia Hartwich. Między nim a panią von Ardenne rozwinęło się uczucie i oboje powzięli decyzję o wspólnym życiu. Jednak nim doszło do realizacji tych planów baron von Ardenne znalazł korespondencję kochanków, wniósł o rozwód i zażądał od swojego dotychczasowego przyjaciela pojedynku. Miał on miejsce 27 listopada 1886 r. Hartwich został wówczas ranny i po kilku dniach zmarł. 15 marca 1887 r. Elsa i Armand rozwiedli się. Zgodnie z obowiązującym prawem von Ardenne trafił do więzienia, ale wkrótce został ułaskawiony przez cesarza i mógł kontynuować swoją karierę. Elsa, której po rozwodzie zakazano widywania swoich dzieci, życie poświęciła opiece nad chorymi. Zmarła w 1952 r. w wieku 99 lat. U. Frevert, *Mąż i niewiasta, niewiasta i mąż. O różnicach płci w czasach nowoczesnych*, Warszawa 1997, s. 303–304.

¹⁵ K. Szczuka, *Nowa Mignon...*, s. 66.

¹⁶ H. Orłowski, *Wiek nacjonalizmu i rozwoju cywilizacyjnego 1848/1849-1914/1918*, [w:] Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2007, s. 359. Na szereg elementów kontekstu historycznego powieści zwrócił uwagę H.-J. Perrey: *Warum »Effi Briest«? Anmerkungen zu einer Grabinschrift*, [w:] Ch. Müller-Reisener (Hg.), *Im Blickfeld: Theodor Fontane und seine Zeit*, Flensburg 2008, s. 89-121.

wyobrażenie o „kaście junkrów pruskich”¹⁷. By osiągnąć ten cel, autor skrzętnie gromadził informacje dotyczące nie tylko panujących tam warunków życia, obyczajów i zasad, ale także związanych z tym obszarem rodów szlacheckich. Wiarygodne informacje zdobywał od zaprzyjaźnionych przedstawicieli tego stanu, zwłaszcza od pochodzącego z Pomorza Przedniego pisarza, majora Bernharda von Lepela (1818–1885) oraz od panny kanoniczki z meklemburskiej fundacji dla szlachcianek w Dobbertin, Mathilde von Rohr (1810–1889), której zawdzięczał wiele szczegółów dotyczących życia szlachty brandenburskiej¹⁸. Wiedzę na temat poglądów politycznych szlachty i jej wizji świata zgromadził natomiast współpracując przez kilka lat z „Kreuzzeitung”, organem prasowym pruskich konserwatystów¹⁹. Sam nie był szlachcicem, pochodził z rodziny o korzeniach hugenockich. Urodził się w brandenburskim Neuruppin. Jako chłopiec kilka lat (1827–1833) mieszkał w Świnoujściu, gdzie jego ojciec prowadził aptekę²⁰. Wówczas to miał możliwość przyjrzenia się z bliska życiu mieszkającego po sąsiedzku starosty powiatu Usedom–Wollin Carla Ludwiga von Flemminga (1778–1852) i jego o dwadzieścia trzy lata młodszej żony²¹. Obserwacje z tego okresu zawarł w powieści autobiograficznej pt. *Meine Kinderjahre*

¹⁷ Ch. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa 2009, s. 168.

¹⁸ G. Heller, *Theodor Fontane: Seine Kunst zu reisen und darüber zu schreiben*, „Zeszyty Kulićkie. Külzer Hefte”, Nr 6 „Reflexionen über Pommern und Polen im Werk Theodor Fontanes/Rozważania nad Pomorzem i Polską w twórczości Theodora Fontane”, 2010, s. 15–36; E. Vahlefeld, *Theodor Fontanes Gefallen an „hexenhaften” Wesen und sein Fragment Sidonie von Borcke*, ibidem, s. 48; H. Fischer, *Eine Novelle über den „pietistischen Conservatismus”*. *Theodor Fontanes Fragment Stroch von Adebar im zeitgeschichtlichen Kontext betrachtet*, ibidem, s. 83–84.

¹⁹ Właściwie „Neue Preußische Zeitung”. Gazeta założona w 1848 r. przy udziale szlacheckich konserwatystów związanych z pruską prowincją Pomorze (Provinz Pommern) i wydawana do 1939.

²⁰ W Świnoujściu znajduje się płyta upamiętniająca T. Fontanego, wmurowana w blok mieszkalny na rogu pl. Wolności i ul. Marynarzy, czyli w miejscu, gdzie niegdyś stał dom, w którym przyszedł pisarz spędził kilka lat dzieciństwa.

²¹ H. von Flemming, *Sieben Jahrhunderte Flemmingscher Chronik. Eine Festgabe zum Jahre 1909*, Bd. 1, Görlitz 1909, s. 376.

(1893). Swoją rodzinną prowincję, Brandenburgię, tak jak i sąsiadujące z nią Pomorze, gdzie często umieszczał akcję swoich powieści, poznał dokładnie znacznie później, bowiem dopiero podczas objazdów, które zapoczątkował w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Ich literackim owocem jest pięciotomowy cykl „Wędrówki przez Brandenburgię”²². Zbierając materiały do kolejnych prac literackich przeprowadzał również swego rodzaju wizje lokalne, by doświadczyć przestrzeni, w której planował osadzić swoich bohaterów, tak jak miało to miejsce w przypadku niedokończonej powieści o Sydonii von Borcke²³. T. Fontane jawi się więc jako wiarygodny informator, który w swojej pracy literackiej sprawnie posługuje się kategorią *mimesis*. Dzięki temu odbiorca może wniknąć w świat szlachty pruskiej końca XIX wieku, ale by odszyfrować ukryte sensy zachowań, gestów, wypowiedzi bohaterów powieści, odczytać zakodowany w nich przekaz kulturowy musi być świadomym towarzyszącym im złożonego kontekstu historycznego. Oznacza to m.in. konieczność zaznajomienia się z meandrami hierarchii wewnątrzszlacheckiej w Prusach, obowiązującego tam prawa, zasad polityki małżeńskiej szlachty, znaczenia biurokracji w państwie czy funkcjonującego wówczas modelu edukacyjno-wychowawczego. Wszystkie te elementy stawiają bowiem w nieco innym świetle wybory dokonywane przez bohaterów powieści²⁴. Odbiorca pozbawiony informacji o świecie, w jakim żyła szlachta pruska schyłku XIX wieku, jest skazany na powierzchowne analizy, co więcej, nie jest w stanie wyjaśnić, dlaczego

²² T. Fontane, *Wanderungen durch die Mark Brandenburg*, Bd. 1 – 5, Berlin 1862–1889.

²³ Zob. G. Heller, *Theodor Fontane: seine Kunst zu Reisen und darüber zu schreiben*, „Zeszyty Kulickie/Külzer Hefte“, Nr 6 ..., s. 15–36; E. Vahlefeld, *Theodor Fontanes Gefallen an „hexenhafen“ Wesen und sein Fragment „Sidonie von Borcke“*, „Zeszyty Kulickie/Külzer Hefte“, Nr 6 ..., s. 42.

²⁴ Zob.: W. Wende, „Es gibt viele Leben, die keine sind...“ Effi Briest und Baron von Innstetten im Spannungsfeld zwischen gesellschaftlichen Verhaltensmaximen und privaten Glücksanspruch, [w:] H. Delf von Wolzogen, H. Nürnberger (Hg.), *Theodor Fontane. Am Ende des Jahrhunderts*, Bd. 2: *Sprache–Ich–Roman–Frau*, Würzburg 2000, s. 147–160; H. Schmiedt, *Die Ehe im historischen Kontext. Zur Erzählweise in Effi Briest*, [w:] ibidem, s. 201–208.

właściwie Effi von Briest nie protestowała przeciw małżeństwu ze znacznie starszym od niej mężczyzną, zaś baron von Innstetten nie mógł przemilczeć odnalezionych przypadkiem po latach listów wysyłanych przez von Crampasa do jego żony.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że bohaterowie Fontanego, przynależąc do szlachty, byli świadomi jej szczególnej pozycji w państwie pruskim. Monarchia Hohenzollernów, mimo zachodzących od II połowy XIX wieku szybkich przemian modernizacyjnych i formowania się nowego, industrialnego społeczeństwa, wciąż była krajem, w którym utrzymywały się silne bariery między poszczególnymi warstwami społeczeństwa. W stuleciu, którego znakiem rozpoznawczym była maszyna, elektryczność i szereg innych wynalazków oznaczających niespotykany dotąd w dziejach całego kontynentu skok cywilizacyjny, szlachta stawiała się powoli reliktem poprzedniej epoki. Wciąż jednak stała na szczycie hierarchii społecznej, cieszyła się prestiżem, żyjąc w przeświadczeniu o swojej wielkości i specjalnej misji, jaką ma realizować w państwie. Uważała, że tylko ona posiada niezbywalne, naturalne prawo do rządzenia, gdyż stanowi materializację wszystkich cnót będących podporą władzy cesarsko-królewskiej. Ta kolektywna mentalność, w której centrum funkcjonowało przekonanie „władza to my” i łącząca się z nim szczególna relacja z władcą, dawała jej – we własnym przekonaniu – mandat do dystansowania się od reszty społeczeństwa²⁵. Jednak zyskujące na znaczeniu mieszczaństwo, które stanowiło kluczową siłę napędzającą rozwój gospodarczy kraju, umacniając przy tym swoje wpływy w biurokracji oraz korpusie oficerskim, aspirowało do odgrywania podobnej roli w państwie i społeczeństwie, starając się przy tym naśladować szlachecki styl życia. W tej sytuacji szlachta zmuszona była do obrony swojej dotychczasowej pozycji, zwłaszcza że w ciągu wieku XIX straciła prawne podstawy

²⁵ D. Menning, *Standesgemäße Ordnung in der Moderne. Adlige Familienstrategien und Gesellschaftsentwürfe in Deutschland 1840–1945*, München 2014, s. 45–58.

swojej dawnej dominacji. Chcąc więc utrzymać wcześniejsze znaczenie, kultywowała dawne rytuały i odwoływała się do ich symbolicznego znaczenia, widząc w tym drogę do obrony swej stanowej tożsamości. Szlachtę jako elitę wyróżniać miał styl życia oznaczający m.in. podporządkowanie się gęstej i mało elastycznej sieci nakazów i zakazów. Wpajane od najmłodszych lat formy zachowań nie pozostawiały wątpliwości, jak się wyrażać, jak stać, siedzieć, jak postępować podczas polowania, balu czy w czasie wypoczynku. Podporządkowanie się określonym regułom stało się formą autoprezentacji potwierdzającej przynależność do „dobrego towarzystwa”, zwłaszcza w kontaktach wewnętrznych, tj. obecności równych lub wyższych rangą. Respektowanie utrwalonych tradycją wzorów zachowań, które w toku socjalizacji miały głęboko zakorzenić się w osobowości i stać się „drugą naturą”, było więc dla szlachty koniecznością, a jakiegokolwiek odstępstwa skazywały na towarzyski ostracyzm²⁶.

Presja zasad ze zdwojoną siłą odciskała się na życiu korpusu urzędniczego, który ze względu na to, że stanowił emanację państwa, zajmował najwyższe miejsca w hierarchii prestiżu. Stanowiska wysokich urzędników, które wciąż piastowała niemal wyłącznie szlachta, wzmacniały jej pozycję, mimo iż już samo pochodzenie społeczne pozwalało przedstawicielom tego stanu górować nad innymi²⁷. Honor, dobra reputacja były podstawą autorytetu, szacunku i zaufania, stanowiących obok wierności królowi jedne z głównych elementów budujących etos pruskiego urzędnika, „sługi państwa”²⁸. Jednak niewła-

²⁶ N. Elias, *Spółeczeństwo uprawnione do dawania satysfakcji*, [w:] N. Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, Poznań 1996, s. 161–172.

²⁷ O miejscu zajmowanym przez jednostkę w hierarchii społecznej okresu cesarstwa decydowało przede wszystkim pochodzenie, następnie tytuł, pozycja zawodowa, wykształcenie, wysokość dochodów oraz opinia, jaka na temat danej osoby funkcjonowała w tzw. dobrym towarzystwie. Ibidem, s. 83.

²⁸ S. Salmonowicz, *Uwagi o biurokracji pruskiej na Pomorzu (1815-1850)*, „Zapiski Historyczne”, t. 47, 1982, nr 4, s. 239–248.

ściwe zachowanie, nawet kontakty z nieodpowiednimi osobami, mogły zniszczyć karierę. Obawa przed złamaniem kanonu norm, a w konsekwencji napiętnowaniem oraz wykluczeniem z elity, była ogromna, zwłaszcza że przynależność do niej i łączące się z tym poczucie wyższości stanowiło podstawę tożsamości. Sprzeniewierzenie się regułom, które wtapiały się w osobowość członków tego ekskluzywnego grona, mogło doprowadzić do utraty poczucia własnej wartości, a tym samym auto-destrukcji²⁹. Szczegółne znaczenie miał w tych okolicznościach kodeks honorowy, a zwłaszcza instytucja pojedynku, która odgrywała szczególną rolę w zbudowanym na sile militarnej społeczeństwie zjednoczonych Niemiec. Przynależność do szlachty, czy szerzej elity, a więc do tych, którzy posiadali „honor”, oznaczała przymus pojedynkowania się. W ten sposób mężczyzna wchodzący w skład, jak to określił Norbert Elias „społeczeństwa uprawnionego do dawania satysfakcji”³⁰, mógł zmyć plamę na honorze, bronić urażonej godności, mimo iż praktyki tego typu były zabronione i karane twierdzą. Jak stwierdził autor poczytnej rozprawy na temat pojedynków, wydanej w Berlinie po raz pierwszy w 1896 roku, była to forma samopomocy. Według niego niżej urodzony będzie ratował się biorąc do ręki nogę od krzesła, przedstawiciel wyższych warstw zaś stanie do regularnej walki³¹. Rytuał pojedynku stanowił więc swego rodzaju oczyszczenie i w gruncie rzeczy był akceptowany przez państwo, co potwierdzały rozkazy królewskie,

²⁹ N. Elias, *Społeczeństwo uprawnione...*, s. 171–172.

³⁰ „... uprawnienie do dawania satysfakcji, tzn. gotowość i zdolność do tego, by w razie zniewagi dać bądź zażądać satysfakcji z bronią w ręku”. Stanowiło ono kryterium przynależności do „dobrego towarzystwa”, którego trzon tworzyła szlachta, a od końca XIX wieku także oficerowie i elity intelektualne pochodzenia mieszczańskiego. Ibidem, s. 93.

³¹ „Das Duell ist eine Form geregelter Selbsthülfe auf einem Gebiet, wo Rechtsschutz versagt (...). Der Ungebildete greift zum Stuhlbein, der Mann der höheren Stände stellt sich im geregelten Kampfe“. A. von Boguslawski, *Die Ehre und das Duell*, wyd. 2, Berlin 1897, s. 91.

które zazwyczaj już po kilku miesiącach zwalniały ukaranych z dalszego odbywania tej „honorowej” kary³².

Autor „Effi Briest” nie należał jednak do piewców szlachty i ładu, który ona utożsamiała. Świat szlachty uważał za przestarzały i niejednokrotnie dawał temu wyraz również w swojej korespondencji. W jednym z prywatnych listów napisał m.in.: „Prusy – a pośrednio całe Niemcy cierpią z powodu naszych rodaków na wschód od Łaby. Nad naszą szlachtą trzeba przejść do porządku dziennego, można ją odwiedzać jak muzeum egipskie i oddawać pokłony jak Ramzesowi czy Amenofisowi, lecz rządzić krajem po myśli szlachty, wedle szalonej zasady, że owa szlachta ucieleśnia państwo – to nasze nieszczęście, i póki trwa ten stan, nie należy spodziewać się wzrostu niemieckiej potęgi i prestiżu. Tam, gdzie nasz cesarz widzi kolumny, widoczne są jedynie gliniane nogi”³³. Mimo to T. Fontane w przywoływanej tu powieści stwarza czytelnikowi sposobność do zagłębienia się w obcy kulturowo świat pruskich szlachcianek, dokonywanych przez nie wyborów, obieranych dróg życiowych mających dać im szczęście i spełnienie. Czyny to poprzez losy Luizy von Briest – matki Effi, samej Effi, jak również żony sprawcy jej upadku, czyli majora von Crampasa. Analiza ich sytuacji przeprowadzana z uwzględnieniem kontekstu historycznego i perspektywy antropologicznej umożliwiającej dekodowanie znaczeń ukrytych zarówno w warstwie werbalnej, jak i gestach czy zachowaniach bohaterów prowadzi do dość zaskakującego wniosku. T. Fontane, mimo

³² N. Elias, *Spółeczeństwo uprawnione...*, s. 88–89. Według kodeksu karnego, który wszedł w życie w Cesarstwie Niemieckim 1 stycznia 1872 r., pojedynek było zagrożone karą twierdzy od 3 miesięcy do 5 lat (§ 205). *Gesetz, betreffend die Redaktion des Strafgesetzbuchs für den Norddeutschen Bund als Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich. Vom 15. Mai 1871*, „Deutsches Reichsgesetzblatt” 1871, nr 24, s. 166. Zob. też: U. Frevert, *Ehrenmänner. Das Duell in der bürgerlichen Gesellschaft*, München 1991.

³³ Cyt. za: Ch. Graf von Krockow, *Bismarck. Biografia*, Warszawa 1997, s. 230. Zob. też: W. Rieck, *Preußens Königshaus im Urteil Fontanes*, [w:] H. Delf von Wolzogen, H. Nürnberger (Hg.) *Theodor Fontane. Am Ende des Jahrhunderts. Der Preusse, die Juden, das Nationale*, Würzburg 2000, s. 36–50.

krytycznego stosunku do świata pruskiej szlachty, nie widzi dla niego żadnej alternatywy. Kolejne pokolenie (córka Effi) jest socjalizowane według obowiązujących dotąd wzorów zachowań i zasad, bo tylko one dają pełną partycypację w społeczeństwie pielęgnującym szlacheckie tradycje. Budując w powieści wzorzec kobiecości (zgodnie z tym, co powtarzał von Briest, jeden z bohaterów T. Fontanego: „kobieta musi być kobieca, a mężczyzna męski”) sugeruje, iż tylko głębokie wniknięcie tworzących go cech w osobowość, co więcej przeistoczenie się ich w konstytutywne elementy tożsamości może w ostatecznym rozrachunku przynieść spełnienie. Jak do takiego przekonania prowadzą kolejne etapy biografii wymienionych bohaterów?

Pierwsza z nich to Luiza von Briest. Kobieta, o której od pierwszych rozdziałów powieści wiadomo, że całkowicie identyfikuje się z kanonem powinności, zasad, nakazów i zakazów związanych ze szlacheckim i patriarchalnym stylem życia. Co więcej, T. Fontane kreuje ją na ich strażniczkę. W młodości potrafiła wyrzec się miłości i zamiast zostać żoną młodego porucznika, stojącego nisko w hierarchii prestiżu, wyszła za mąż za poważnego radcę i właściciela ziemskiego wywodzącego się ze starego rodu szlacheckiego. Odnalazła się w roli pani na włościach, spędzając czas na robótkach kobiecych, życiu towarzyskim i wychowywaniu jedynaczki. W swojej posiadłości stworzyła oazę spokoju, krainę szczęśliwości, gdzie wszystko toczyło się ustalonym, niezmiennym rytmem. Zawsze wiedziała, jak się zachować, co powiedzieć, co wypada, a co nie. To również ona pierwsza zdała sobie sprawę, co oznacza romans jej córki i pierwsza – a nie jej mąż – była za zerwaniem z nią jakichkolwiek kontaktów. Zgoda na jej powrót do domu po rozstaniu z mężem oznaczałaby wspieranie kobiety, która sprzeniewierzyła się swojemu powołaniu, kobiety napiętnowanej, zepchniętej na margines życia społecznego, skandalistki, z którą nie należy mieć do czynienia, by również nie być napiętnowanym i towarzysko wykluczonym. Choroba i samotność córki mieszkającej po rozwodzie w Berlinie nie skłoniła jej do

zmiany stanowiska. Musiała się jednak podporządkować woli męża, który nie bacząc na konsekwencje towarzyskie chciał pomóc córce. Luiza w swej postawie nie była jednak oschła i zasadnicza. Bardzo kochała swoją jedynaczkę, wiedziała jednak, że uczucia i emocje nie są wpisane w kanon zachowań szlacheckich, stąd też trzymała je na wodzy i nie dawała im nad sobą zapanować. Jej osobowość była na wskroś przenicowana zasadami szlacheckiego stylu życia. W związku z tym czuła się szczęśliwa i spełniona tylko wówczas, kiedy mogła go w pełni realizować. Upadek Effi zmącił jednak ten spokój. Miała żal do córki, że zniszczyła swoje szczęście. Rozmyślając nad przyczynami zaistniałej sytuacji obwiniła samą siebie, ale nie dlatego że zaaranżowała jej małżeństwo z baronem Innstettenem. Źródłem frustracji była myśl o tym, że nie poświęciła należytej uwagi wychowaniu córki, która stanęła na ślubnym kobiercu za wcześniej, tj. zanim zakończył się proces jej stanowej socjalizacji. Co prawda nawiązując do realiów epoki pania von Briest tłumaczyć mogą trudności na rynku małżeńskim związane z brakiem odpowiednich dla szlachcianek kandydatów na mężów, ale Effi była jeszcze dzieckiem, nie weszła w życie towarzyskie, a co najważniejsze nie ukorzeniły się w jej osobowości te normy postępowania, które później uchroniłyby ją przed rozpadem małżeństwa. Luiza von Briest wiedziała jednak, że jest wiele rodzajów szczęścia i mimo śmierci Effi chciała dalej żyć według swoich zasad. Uczucia, czy to związane z porażką wychowawczą, czy śmiercią córki, nie mieściły się w tym kanonie. Ich okazywanie stanowiło przejaw słabości. W finale powieści powiedziała do męża, patrząc na leżącego przy grobie córki jej psa: „Dotknęło go to głębiej niż nas”³⁴.

Tytułową bohaterkę powieści Effi czytelnik poznaje tuż przed zamążpójściem i śledzi jej losy przez kilka kolejnych lat. Bez wątpienia w jej biografii jest wpisane poszukiwanie szczęścia i spełnienia. Dumna

³⁴ T. Fontane, *Effi Briest...*, s. 306.

ze swojej przynależności społecznej, co często podkreślała w kontaktach ze swoimi niżej urodzonymi towarzyszkami zabaw, wie, że celem jej życia jest zamążpójście. Ono jest miarą sukcesu i źródłem prestiżu kobiety, która jest przede wszystkim żoną swojego męża i razem z nim wspina się po szczeblach kariery, zyskując na znaczeniu i społecznym uznaniu. Z tego też względu godzi się bez zastrzeżeń na małżeństwo z mężczyzną w wieku swojej matki, którego dotąd zaledwie raz przelotnie widziała. Wszelkie wątpliwości, jakie mogła zrodzić w niej ta sytuacja, rozwiała matka, mówiąc m.in.: „... jest to człowiek z charakterem, na stanowisku, o dobrych obyczajach i jeżeli nie powiesz: nie (czego spodziewam się po mojej mądrej Effi), to w dwudziestym roku życia osiągniesz to, co inne przy czterdziestce”³⁵. W tekście oryginalnym jest tu jeszcze jedno, ostatnie i bardzo ważne zdanie: „Du wirst deine Mama weit überholen”³⁶, tj. „znacznie wyprzedzisz swoją matkę”. Małżeństwo miało więc zapewnić Effi i, to już w chwili zaślubin, pozycję wyższą od tej, jaką posiadała jej rodzicielka. Zaszczyty, uznanie, a w przyszłości być może bywanie na dworze berlińskim, to było wszystko, o czym marzyła ta młoda szlachcianka. I o ile wcześniej nie wypowiadała się o baronie von Innstetten z entuzjazmem, po oświadczeniach stał się on dla niej ucieleśnieniem wszystkich cnót. Znamienna jest również odpowiedź Effi na pytanie jednej z koleżanek prezentującej inny, bo nieszlachecki punkt widzenia: czy rzeczywiście jest on właściwym dla niej mężczyzną? Odpowiedź nie pozostawia wątpliwości, że córka była pojętną uczennicą swojej matki: „Każdy jest właściwy. O ile pochodzi naturalnie ze szlachty, ma stanowisko i dobrze wygląda”. W polskim tłumaczeniu ostatnia część wypowiedzi brzmi nieco inaczej, mianowicie „i jest przystojny”, stąd też jest myląca, gdyż nie oddaje istoty znaczenia

³⁵ Ibidem, s. 17.

³⁶ T. Fontane, *Effi Briest* – Kapitel 2 [online], <http://gutenberg.spiegel.de/buch/effi-briest-4446/2>, dostęp: 18 IX 2016.

niemieckiego „und gut aussehen³⁷”. Nie chodzi tu bowiem o urodę, powierzchowność, ale wojskową, pełną godności sylwetkę, zdradzającą charakter i status społeczny. Słowa Effi wskazują więc, że małżeństwo zaspokoi jej ambicje, pozycja żony starosty, najwyższego urzędnika w powiecie z widokami na awans będzie życiowym sukcesem. Szybko jednak okazuje się, że po przeprowadzce do pomorskiego kurortu, tętniącego życiem tylko w sezonie letnim, nie jest szczęśliwa. To, co czuje do męża i nazywa miłością, jest jedynie szacunkiem, uznaniem, a nawet obawą przed człowiekiem z tak niewzruszonymi zasadami. Spełnienia nie daje jej również macierzyństwo. W tym czasie jednak dojrzewa, nie jest już podlotkiem, ale świadomą swojego uroku kobietą. Ciekawość nowych doznań, jakie niosą kontakty z majorem von Crampasem i zaspokojenie potrzeb, jakich dotąd nie odczuwała, stają się silniejsze niż zasady, których winna przestrzegać. Spełnienia i szczęścia nie przyniosło jej jednak postępowanie zgodne z głosem serca, ale wbrew wpojonym normom. Czuła wyrzuty sumienia, ale „[...] kula toczyła się dalej, zdarzenia jednego dnia decydowały o treści następnych”³⁸. Po przenosinach do Berlina zdała sobie jednak sprawę, że poczucie winy, które w sobie nosi i wstyd są tylko pozorne, nie dotyczą bowiem samego postępcu, a jedynie tego, że musi kłamać, by go ukryć. Poza tym dręczyła ją obawa, że wszystko się wyda i straci, co dotąd zdobyła. Gdyby nie to, mogłaby czuć się w Berlinie spełniona. Dzięki awansowi męża, już jako żona tajnego radcy ministerialnego, prowadziła bowiem dom otwarty, utrzymując kontakty towarzyskie z przedstawicielami najwyższej biurokracji, bywała na balach cesarskich, została też damą dworu cesarzowej. Wspięła się więc na szczyty tego, co pruska szlachcianka mogła osiągnąć. Jednak nie było jej dane rozkoszować się życiem, o jakim zawsze marzyła. Mimo upływu czasu nie zniszczyła, czy też nie była w stanie zniszczyć,

³⁷ T. Fontane, *Effi Briest* – Kapitel 3 [online], <http://gutenberg.spiegel.de/buch/effi-briest-4446/3>, dostęp: 18 IX 2016.

³⁸ T. Fontane, *Effi Briest...*, s. 173.

listów od majora von Crampasa. Odnalezione przypadkiem przez męża w zasadzie nie pozostawiły mu wyboru. Effi nagle więc ze szczytów spadła w niebyt. Ówczesna obyczajowość i prawo były przeciw kobietom, które przez swoją niewierność niszczą małżeństwo i rodzinę. Uważano, że zdrada kobiety to sprzeniewierzenie się naturze, która powołała ją do roli żony i matki. To zbrukanie świętego ogniska domowego. Prawo traktowało więc niewierne kobiety (niezależnie od pochodzenia społecznego) znacznie surowiej niż mężczyzn, którzy znaleźli się w takiej sytuacji. W Prusach kobieta winna rozpadowi rodziny musiała liczyć się z tym, że mąż może zakazać jej dalszego posługiwania się jego nazwiskiem. Nie miała też prawa do alimentów, nawet jeżeli po rozwodzie pozostawała bez środków na życie. Odbierano jej również prawo do opieki nad dziećmi. Co więcej, według kodeksu karnego, który wszedł w życie w całych Niemczech z dniem 1 stycznia 1872 roku, małżonek, przez którego cudzołóstwo doszło do rozpadu małżeństwa, mógł zostać na wniosek pokrzywdzonej strony osadzony w więzieniu nawet na sześć miesięcy³⁹. Effi potraktowana więc została surowiej przez społeczeństwo niż przez wymiar sprawiedliwości. Pogodziła się z wykluczeniem rodzinnym i towarzyskim. Piętno kobiety rozwiedzionej nie pozwalało jej bowiem nie tylko nigdzie bywać, ale także i zaangażować się w jakąkolwiek działalność społeczną. Rozumiała swoją sytuację, pielęgnowała nawet w sobie poczucie winny i z godnością znosiła – jak uważała – zasłużoną karę. Karę nie za świadomy bunt przeciwko zasadom, ale za potknięcie, słabość charakteru. Effi nie negowała bowiem norm życia szlacheckiego, starała się przecież według nich żyć i realizować w ramach możliwości, jakie one stwarzały. Poniosła porażkę, którą najdotkliwiej odczuła, gdy przeciw niej obróciło się jej własne dziecko. Przed śmiercią jednak zrozumiała, że świat, w którym żyła, nie dopuszczał innego rozwiązania.

³⁹ *Strafgesetzbuch für des Deutsch Reich vom 1. Januar 1872, Nördlingen 1871, § 172, s. 38.*

Trzecią postacią, najmniej zarysowaną w powieści, ale ważną dla ukazania sytuacji szlachcianek w pruskim społeczeństwie, jest żona majora von Crampasa. Jawi się ona nieco mgliście, gdzieś w tle narracji jako swego rodzaju kontrapunkt dla głównej bohaterki i samego majora. Niewiele uwagi poświęcają jej też w swoich interpretacjach literaturoznawcy, chociaż biografia ta stanowi doskonały przykład cierpień i upokorzeń, jakie niekiedy musiały znosić kobiety żyjące według twardych reguł szlacheckiego świata. Niewiele wiadomo o pani von Crampas, nieznane jest nawet jej imię, co w gruncie rzeczy należy uznać za symptom tamtych czasów. W ówczesnym społeczeństwie liczyło się przecież tylko stanowisko męża. W przestrzeni publicznej funkcjonowały więc generałowe, radczynie, dyrektorowe itp. Majorowa von Crampas, ponadczterdziestoletnia matka dwóch córek, nie była szlachcianką z urodzenia, na co przy pierwszej okazji nieco uszczypliwie zwróciła uwagę Effi w liście do matki (polskie tłumaczenie „keine Geborene” - „nie jest dobrze urodzona” nie do końca jednak to oddaje⁴⁰). Małżeństwa nierówne stanowo, chociaż dopuszczalne prawnie, wśród szlachty wciąż nie spotykały się z pozytywnym przyjęciem. Zgodnie z zapisami pruskiego Landrechtu umożliwiały bowiem wejście do „pierwszego stanu” kobietom z mieszczaństwa, a więc wychowanym według innych standardów, obcym kulturowo. Małżeństwo z majorem von Crampas zapewniło więc awans społeczny, ale jednocześnie wymusiło respektowanie szlacheckiego stylu życia. Było to dla niej o tyle trudne, że sam małżonek nie do końca wywiązywał się z ciężących na nim zobowiązań. Zasłużony żołnierz, uczestnik wojny francusko-pruskiej, światowiec, dusza towarzystwa, był nieszczęśliwy w małżeństwie (być może niedobrym właśnie pod względem przynależności społecznej) i szukał wrażeń w związkach z innymi kobietami. Pani von Crampas była tego świadoma, zwłaszcza że jego zachowanie stało się już przed przybyciem do nadmorskiego kurortu powodem pojedynku, z którego ledwo uszedł

⁴⁰ T. Fontane, *Effi Briest...*, s. 105.

z życiem. Upokorzona, cierpi z zazdrości. Powinna stłumić emocje, ale nie potrafi. Jest smutna i melancholijna, a przez to i nietowarzyska. W obecności Effi czuje się zagrożona i nie jest w stanie tego ukryć. Staje się ofiarą tzw. podwójnej moralności, a więc innych standardów oceny postępowania kobiet i mężczyzn, z którymi podjął już w tym czasie walkę nie tylko niemiecki mieszczański ruch kobiecy. Chociaż jest zdradzana, nie rozwodzi się, gdyż w świetle prawa to za mało, by kobieta mogła wnosić o zakończenie małżeństwa. Co więcej, wydaje się, że tak jak wiele ówczesnych kobiet nie tylko z elit społecznych, woli cierpieć niż być rozwiedziona, a więc skandalistką zepchniętą na margines społeczeństwa. Status mężatki był ważniejszy niż szczęście osobiste. I mimo że początkowo zdaje się tego nie dostrzegać (tragiczna scena w domu majora po pojedynku), to jednak śmierć męża jest dla niej wybawieniem. Pozostała sama, ale jako wdowa po uczestniku wojny francusko-pruskiej, a nie kobieta rozwiedziona. Obowiązujące w Prusach przepisy dotyczące ubezpieczeń pozwalają wnioskować, że nie pozostała też bez środków do życia. Każdy oficer musiał bowiem należeć do kasy wdowiej. Oznaczało to, że zgodnie z realiami pani von Crampas po śmierci męża przysługiwała renta wdowia z dodatkiem opiekuńczym dla dzieci. Z punktu widzenia społeczeństwa majorowa odniosła więc sukces – jako wdowa zachowała szacunek społeczny, a prawo zapewniło jej środki na utrzymanie⁴¹. Jej biografia, podobnie jak i Effi, stanowi egemplifikację słów barona von Innstetena: „W końcu zawsze otrzymuje się to, na co się zasłużyło”⁴².

Tym, co łączy losy tych trzech kobiet, jest dążenie do respektowania systemu norm i zasad charakterystycznych dla szlacheckiego stylu życia. Akceptują one przekonanie, iż ich przeznaczeniem jest małżeństwo, i to takie, które będzie dla nich źródłem upragnionego prestiżu i uznania

⁴¹ Owdowienie w wyniku pojedynku nie obroniłoby natomiast Effi przed społecznym wykluczeniem. U. Frevert, *Mąż i niewiasta...*, s. 304–305.

⁴² T. Fontane, *Effi Briest...*, s. 88.

społecznego. Normą były bowiem mariaże aranżowane przez rodzinę, w których uczucia nie odgrywały żadnej roli. Tym co się liczyło, było pochodzenie rodziny, szacunek, jakim się cieszyła, z kim była skoligacona, czy też jakie posiadała włości. Emocje należało tłumić, gdyż okazywanie ich było przejawem niskiego urodzenia bądź słabej stanowej socjalizacji. Z tego punktu widzenia sukces odniosła Luiza von Briest, która odpowiednio wyszła za mąż, odnalazła się w roli pani na włościach i mimo utraty córki nie rozpacziała, gdyż normy i zasady stały się częścią jej osobowości. O sukcesie, przynajmniej częściowym, można powiedzieć także w przypadku majorowej von Crampas, która co prawda okazuje swoją słabość, ale solidne filary zbudowane z zasad szlacheckiego życia pozwalają jej trwać w małżeństwie. Effi daje się natomiast ponieść namiętności i to było źródłem siły dla pani von Crampas. W tym przedstawionym przez T. Fontanego świecie wszystko jest takie, jak pruska flaga: czarno-białe. To świat zimny, w którym nie ma miejsca na odmienność, emocje, indywidualność. Szczęście i spełnienie może dać tylko wyrzeczenie się własnego „ja” i pełna identyfikacja z zasadami konstruującymi otaczającą rzeczywistość. Gdyby dla ówczesnych ludzi istotny był wymiar osobisty, to biografia każdej z tych kobiet naznaczona byłaby porażką.

Jednak konfrontacja świata ukazanego przez T. Fontanego z wynikami badań historycznych nad rodziną szlachecką przełomu XIX i XX wieku wskazuje, iż odhumanizowane wzory zachowań charakterystyczne dla szlacheckiego *modus vivendi* nie miały statusu niewzruszonych, zwłaszcza w przypadku rodzin znajdujących się na niższych szczeblach wewnątrzstanowej hierarchii i nieposiadających dóbr ziemskich. Analiza źródeł pamiątkarskich przeprowadzona przez M. Kubrową sygnalizuje erozję dawnych wzorców i przejmowanie przez szlachtę cech rodziny mieszczańskiej, w tym modelu małżeństwa z miłości. Między teorią a praktyką nastąpiło więc wyraźne pęknięcie, co oznacza, że ewoluowały także aspiracje kobiet, które coraz lepiej

wyedukowane zaczęły szukać spełnienia także poza granicami definiującymi szlachecki styl życia. Co więcej, przybywało również szlachcianek, które decydowały się na status rozwiedzionej, mimo iż wciąż był on daleki od społecznej akceptacji⁴³. O zmieniającej się na przełomie XIX i XX wieku mentalności świadczą także reakcje czytelników „Effi Briest”. Ute Frevert przytacza fragment listu Fontanego, który rozdrażniony, w końcu lat 90. XIX napisał: „No tak, Effi! Wszyscy z nią sympatyzują, a niektórzy posuwają się do tego, że nie ją, lecz mężczyznę nazywają „starym obrzydliwcem”. To mnie naturalnie bawi, ale też daje mi do myślenia, bo znów dowodzi, jak niewiele zależy ludziom na tak zwanej «moralności» i o ile sympatyczniejsze sercu człowieka są miłe natury. Wiedziałem o tym od dawna, ale nigdy nie uderzyło mnie to z taką siłą jak w przypadku Effi Briest i Innstetтена”. Wierność społecznym normom zachowań nie była więc już wówczas uważana za kluczową w dążeniu do szczęścia, a więc i samorealizacji.

Bibliografia

Literatura piękna:

Fontane T., *Effi Briest*, tłumaczenie I. Czermakowa, Warszawa 1997.

Literatura naukowa:

Bonecki M., *Jerzy Kmita – interpretacja humanistyczna i społeczno-regulacyjna koncepcja kultury*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, t. 1, 2012, nr 2, s. 178–198.

⁴³ M. Kubrova, *Vom guten Leben. Adelige Frauen im 19. Jahrhundert*, Berlin 2011, s. 106 i nn.; O. Wörner-Heil, *Adelige Frauen als Pionierinnen der Berufsbildung. Die ländliche Hauswirtschaft und der Reifensteiner Verband*, Kassel 2010; I. Buchsteiner, *Pommerscher Adel im Wandel des 19. Jahrhunderts*, „Geschichte und Gesellschaft”, Bd. 25, 1999, s. 365; R. von Treskow, *Adel in Preußen: Anpassung und Kontinuität einer Familie 1800-1918*, „Geschichte und Gesellschaft”, Bd. 17, 1991, s. 360–361. W rodzinie von Treskow od lat osiemdziesiątych XIX wieku co piąte małżeństwo było rozwiedzione. Zob. szerzej: A. Szudarek, *Jak stawiać czoła nowoczesności? Dyskusja wokół wzorca niemieckiej szlachcianki na łamach „Deutsches Adelsblatt” na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 76, 2016, s. 315–340.

- Clark Ch., *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa 2009.
- Dielme Ch., *Adelige Frauen im bürgerlichen Jahrhundert. Hofdamen, Stiftsdamen, Salondamen 1800-1870*, Frankfurt/Main 1998.
- Elias N., *Spółeczeństwo uprawnione do dawania satysfakcji*, [w:] N. Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, Poznań 1996.
- Frevert U., *Mąż i niewiasta, niewiasta i mąż. O różnicach płci w czasach nowoczesnych*, Warszawa 1997.
- Kubrova M., *Vom guten Leben. Adelige Frauen im 19. Jahrhundert*, Berlin 2011.
- Menning D., *Standesgemäße Ordnung in der Moderne. Adlige Familienstrategien und Gesellschaftsentwürfe in Deutschland 1840–1945*, München 2014.
- Oz A., *Niedostrzegalne przesuwanie się cienia. Jak rozpoczyna się powieść Theodora Fontanego „Effi Briest”*, [w:] A. Oz, *Opowieść się zaczyna. Szkice o literaturze*, Warszawa 1996.
- Radomski A., *Sztuka jako źródło do badania historii. Czy historiografia jest sztuką (na przykładzie literatury)?*, „Kultura i Historia”, nr 1, 2001, s. 86–98.
- Szczuka K., *Nowa Mignon, Goethe, Fontane, Freud*, [w:] K. Szczuka, *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*, Kraków 2001.
- Szudarek A., *Jak stawieć czoła nowoczesności? Dyskusja wokół wzorca niemieckiej szlachcianki na łamach „Deutsches Adelsblatt” na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 76, 2016, s. 315–340.
- Wörner-Heil O., *Adelige Frauen als Pionierinnen der Berufsbildung. Die ländliche Hauswirtschaft und der Reifensteiner Verband*, Kassel 2010.

In a world of aristocratic obligations and duties: historical and anthropological context of the literary portrait of feminine aspirations to fulfil a woman's potential in *Effi Briest*, a novel by Theodore Fontane (1895)

Summary: Researchers on Prussian nobility living in the 19th and 20th centuries first need to define their system of values. Only from this point of view is it possible to recognize their actions, looking for the motivation that directs their life. Theodore Fontane's novel presents the life of *Effi Briest*, a young noble woman, who, suddenly and with no protest, became the wife of a much older influential man. The novel makes it possible for the reader to look for an answer whether for a Prussian gentry woman the fulfilment of rules and duties could be her main goal. The answer lies in the life stories of three women: Luise von Briest, Effi von Briest and major von Crampas's wife. An analysis of their situation taking

into consideration historical and anthropological perspectives, leads to a conclusion that only a deep integration with nobles' way of life can result in a success. However, faithfulness to the traditional hierarchy of values and duties was no longer the key to happiness for women in a quickly modernized world. Instead of gratification, it leads into personal dramas, showing that those values were a relic of the passing world of agrarian society.

Keywords: *Theodore Fontane, Prussia nobles in the 19th century, realistic novel, history of women, history of mentality*

Słowa kluczowe: *Theodor Fontane, szlachta pruska XIX w., powieść realistyczna, historia kobiet, historia mentalności*



Theodor Fontane (1819–1898). Portret pędzla Carla Breitbacha z 1883 r.

Źródło: <http://www.zeno.org/Literatur/M/Fontane,+Theodor> [dostęp: 13 IX 2016].